

GETSEMANI XX WIEKU (próbą rozmyślenia z końca lat siedemdziesiątych)

Tekst i obraz autorstwa Tadeusza Wojnarskiego, 1922 – 1999. Tekst polski nie odpowiada całkiem tłumaczeniu niemieckiemu. Był napisany wcześniej, a niemiecki został jeszcze redagowany.

Jezus Chrystus jest Synem Bożym. Sam będąc Bogiem, jest w Swojej Istocie nieskończony. Wszystko, co On jako "Słowo, które Ciałem się stało" nauczał, ale także to co czuł i przeżywał, musi zostać postawione pod znakiem nieskończoności. Także Jego pełne śmiertelnych lęków cierpienia w Ogrodzie Oliwnym... Wizja występów całej ludzkości poprzez wszystkie czasy, aż po ich koniec... Pojąć to – to przekracza możliwości ludzkiej wyobraźni... Mimo to artysta ma prawo zaproponować rozmyślenie w formie malarskiej. A obraz może być podstawą do rozmyślenia... Oto ta propozycja.

* * * * *

Dla człowieka świat jest pewnego rodzaju karuzelą. Bez swojej woli na niej się znalazł i rzadko mu przychodzi na myśl, że w pewnym momencie trzeba będzie z tej karuzeli zejść... Krąży więc beztrzesko, jak gdyby zabawa ta trwała bez końca, pędzi z szybkością najnowocześniejszych pojazdów ku jakiemuś nieznanemu celowi, być może ku apokaliptycznemu kataklizmowi... Wóz siana, stary symbol próżności i pychy, nie stracił na swojej aktualności... Jedni jedzą, piją, wymiotują... Inni wyciągają ręce po odpadki... Inni dają się uwodzić i nie zauważają znaków czasu... Śpią, podczas gdy zwodziciele są pilni: rozprzestrzeniają wszędzie swoje mamidła podobne bańkom mydlanym...

Człowiek współczesny nie rozumie prawdziwego sensu swego istnienia, zwraca się więc ku fałszywym bożkom: szczególnie góruje stary bożek – złoty cielec... Także fascynacje zmysłowe, rozpusta, rozrywki mało godziwe opanowują go za pomocą najnowocześniejszych środków przekazu... Taniec Salomei nie przestał być symbolem przewrotnej pożądliwości... A Chrystus, przytłoczony potwornym ciężarem krzyża, poci się krwią Swojej nieskończonej w cierpieniu duszy... Tajemnica Getsemani jest bezgraniczna, nieskończona ani w czasie, ani w wymiarze...

Kto zauważa jak w cieniu Krzyża Chrystusa, w tak zwanym "drugim" i "trzecim świecie" ludzie cierpią?... Przecież i On sam przyszedł na ten świat w podobnych warunkach... Jak wielu musi dźwigać swoje ciężkie krzyże?... Ustanowiony pod przykazaniem jedności Kościoła Chrystusa jest podzielony... Ludzkość mija jego świątynie w bezwiednym marszu w kierunku znajdującej się wciąż w budowie gigantycznej wieży Babel...

Ale oto ukazuje się Anioł nadziei i pocieszenia: patrz, oni zaczynają wychodzić naprzeciw siebie: – Oni zaczynają ze sobą rozmawiać: – Oni chcą być znów jednością: – Panie, spraw, aby złe duchy pychy, zazdrości i gniewu nie powstrzymały ich na tej drodze...

* * * * *

Ten kto czyta te myśli, a potem szuka ich na obrazie, niech nie poprzestaje na tym co przeczytał albo zobaczył. Bo rozmyślenie o Golgocie Chrystusa jest rozmyśleniem o nieskończonej miłości Boga, który dla rozbudzenia ludzi ze snu na karuzeli świata wziął na swoje barki ten straszny ciężar... Ciężar nieskończony w czasie i wymiarach... Za mnie, za ciebie, za każdego, także za tego co wcale tego sobie nie życzy... To właśnie tłumaczy najbardziej krwawy pot Chrystusa...



Gwasz na papierze, 1981, 97 x 34 cm